

MARIAN WACHOWSKI

PRZYCZYNEK DO HISTORII STUDIÓW ROLNICZYCH POLAKÓW W PRÓSZKOWIE NA ŚLĄSKU

Ze wszystkich uczelni obcych, na których Polacy odrywali studia rolnicze, żadna nie mogła się mierzyć ze szkołą rolniczą w Prószkowie pod względem doniosłości i rozległości wpływu na rozpowszechnienie wiedzy rolniczej wśród społeczeństwa polskiego, mimo, że była ona uczelnią niewielką, charakterystyczną dla tego okresu, i nie mogła się mierzyć z późniejszymi szkołami urządzonymi bogaciej i ściągającymi większą ilość młodzieży.

Szkoła rolnicza w Prószkowie, założona w r. 1847, była projektowana przez Krajowe Kolegium Ekonomiczne w Berlinie już w r. 1844 i miała obsługiwać południowe części monarchii. Podaje tę wiadomość samo Kolegium w odpowiedzi na starania podejmowane przez czynniki polskie Poznańskiego o pomoc rządu dla projektowanej uczelni rolniczej w Poznańskim, zaznaczając, że dotąd nie było w Berlinie zamiaru założenia osobnej uczelni wyłącznie dla Poznańskiego¹. Niezależnie od tego, czy założyciele uczelni prószkowskiej przewidywali, że ona służyć będzie także potrzebom Poznańskiego (z przytoczonego pisma nie wynika to jasno), była szkoła prószkowska dla Polaków z Poznańskiego geograficznie najbliższą uczelnią aż do powstania Studium Rolniczego w Berlinie, które rozwijając się od r. 1863 ze skromnych początków, od r. 1881 prosperowało jako wyższa szkoła rolnicza i dopiero od tego czasu zaczęło przyciągać młodzież z Poznańskiego.

Położenie geograficzne Prószkowa (pod Opolem) było dogodnie nie tylko dla Wielkopolan, ale także dla mieszkańców innych ziem polskich. Dlatego też warto zainteresować się tą uczelnią, jak to zresztą czyni obecnie nauka polska. Autorka² bardzo interesującej rozprawy

¹ Pismo z 29 I 1844, Państwowe Archiwum Wojewódzkie w Poznaniu, Akta Nacz. Prez. XVI A. 18.

² M. Chamcówna, *Z życia studentów polskich w Prószkowie na Opolszczyźnie w drugiej połowie XIX wieku* (Sobótka, R. IV, s. 120 — 137).

o prószkowskiej kolonii studentów polskich ubolewa, że nie znamy nazwisk wszystkich Polaków, którzy przebywali w uczelni prószkowskiej. Rzeczywiście nie mamy dokładnego spisu wszystkich Polaków z podaniem nazwiska, imienia, miejsca pochodzenia. Istnieje natomiast spis studentów Prószkowa za pierwsze dwudziestopięćdziesiąt lat, a więc do r. 1872. Publikacja ta, zawierająca spis, uszła uwagi autorki³. Spis ten umożliwi nam wykrycie w przybliżeniu wszystkich Polaków studiujących w Prószkowie od początków istnienia uczelni aż do r. 1872.

Chcąc obliczyć ich ilość kierowałem się przy zaliczeniu do narodowości polskiej — brzmieniem nazwiska, ewentualnie także imienia. W odniesieniu do nazwisk pierwotnie polskich, ale zniekształconych, np. z końcówką „sky“, studentów pochodzących ze Śląska, wydawało się, że danych studentów zaliczyć trzeba do Niemców, za to w niektórych przypadkach w odniesieniu do nazwisk a niekiedy także imion niemieckich trzeba było dane osoby zaliczyć do Polaków na podstawie informacji uzyskanych z innych źródeł. Tak np. pochodzący z Prus Zachodnich Karol Graff, późniejszy wykładowca w Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny w Żabikowie, był Polakiem. Wydał on w Warszawie w r. 1887 m. in. duże, dwutomowe dzieło *O hodowli bydła*. Najważniejszym źródłem ułatwiającym rozpoznanie narodowości w przypadkach wątpliwych są nazwiska wymienione w sprawozdaniach Towarzystwa Literacko-rolniczego oraz Towarzystwa Bratniej Pomocy.

Postępując ostrożnie obliczyłem, że do r. 1872 przeszło przez Prószków 306 Polaków, co wobec ogólnej liczby 1469, podanej w wymienionej publikacji, stanowi przeszło jedną piątą. Zjawiają się Polacy w Prószkowie w semestrze 1848/49; w r. 1858/59 jest ich 7 i odtąd ustala się rola Prószkowa jako ośrodka studiów młodzieży polskiej. W jednym semestrze w r. 1858/59 Polacy są w większości, jest ich bowiem 23 na 45 studentów. Brak ich za to zupełnie w jednym semestrze 1863 r. Kolonia polska nie słabnie nawet po r. 1870, odkąd szkoła żabikowska aż do r. 1876 przyciąga znaczną ilość młodzieży z różnych ziem polskich.

Wśród 306 Polaków, którzy odbywali studia w Prószkowie, największa ilość, bo 138, pochodzi z Poznańskiego. Tylko 87 Niemców z Poznańskiego studiuje w Prószkowie. Królestwo i inne ziemie znajdujące się wówczas pod władaniem Rosji, jak Litwa i Ukraina, dostarczają 100 studentów, Małopolska 42, Prusy Zachodnie 22, inne ziemie 4. Oznacza to, że wyrażony przez autorkę cytowanej rozprawy postulat dojścia do pewnych poglądów o roli Prószkowa w rozwoju rolnictwa polskiego jest zasadniczo ziszczalny.

³ *Die Landwirtschaftliche Akademie Proskau dargestellt von den Lehrern derselben zur Feier des Fuenfundzwanzigjaehrigen Bestehens der Akademie*, Berlin 1872.

Interesując się, w związku z badaniami pokrewnymi, byłymi uczniami Prószkowa pochodzącymi z Poznańskiego, doszedłem do wniosku, że główna ich rola polegała na wypełnianiu powoli, ale skutecznie, tej przepaści, jaka jeszcze w początkach drugiej połowy XIX w. istniała w Poznańskim między nielicznymi pionierami postępu rolniczego a masą ziemiaństwa. Tworzą oni liczny zastęp inteligencji rolniczej utrzymując się pod względem jakościowym raczej na poziomie średnim. Na drogę poważniejszej działalności naukowej nie wchodzi żaden z nich. Najwybitniejszym zaś ich przedstawicielem jest długoletni redaktor „Ziemia-nina“ i gorliwy w późniejszych latach swego życia członek Wydziału Przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Kazimierz Koszutski. Wybijają się profesorowie żabikowscy — absolwenci Prószkowa, ale żaden z nich nie pochodzi z Poznańskiego. Do znaczniejszych zaliczyć trzeba Antoniego Śniegockiego, późniejszego wykładowcę i kierownika gospodarstwa w Żabikowie, następnie administratora majątków. Rozwinął on ożywioną działalność popularyzatorską. Jego artykuły ukazują się w „Ziemiańninie“ aż do r. 1907.

Nie wiadomo, dlaczego powiat węgrowski szczególnie chętnie korzysta z Prószkowa. Kilka osób z Kórniku znalazło się w Prószkowie zapewne dzięki zachęcie ze strony Działyńskich, którzy w 1861 r. zamierzali ufundować szkołę rolniczą w Kórniku. Projekt tej szkoły opracował Józef Szlagowski, administrator dóbr kórnickich, były student Prószkowa z r. 1855. Wzór szkoły prószkowskiej z tego okresu wyraźnie zaciążył na projekcie⁴.

Studia rolnicze Polaków spełniały ważną rolę w rozwoju szkoły prószkowskiej: właśnie dzięki Polakom frekwencja studentów przez wiele lat nie spadła tak nisko, by zagrozić egzystencji uczelni, czyli że słusznie przez autorkę przedstawiony życzliwy stosunek dyrektora Settegasta do Polaków miał swoje ważne uzasadnienie. Słusznie podaje autorka, że Polacy traktowali studia w Prószkowie poważniej niż Niemcy, przypuszczam jednak, że ta przewaga Polaków rozwinęła się dopiero z biegiem czasu, odkąd mianowicie pojawia się w tamtejszej uczelni znaczna ilość młodzieży polskiej mniej zamożnej, a więc kandydującej do stanowisk urzędników gospodarczych. Gdy bowiem bierze się pod uwagę wydajność studiów rolniczych w XIX w. z uwzględnieniem różnic między Polakami a Niemcami na innych uczelniach rolniczych, to różnica narodowościowa jest nieuchwytna; wyraźnie za to występuje różnica na podłożu klasowym: wydajniej studiuje ci, dla których studia rolnicze są podstawą do zabezpieczenia warunków bytowych, mniej zaś przykładają się do studiów ci, którzy je uprawiają mając zabezpieczone

⁴ Projekt znajduje się w Archiwum Biblioteki Kórnickiej.

warunki bytowe. Stąd to w Prószkowie Polacy mają lepsze wyniki w studiach, gdy tymczasem w Poppelsdorfie Polacy z Poznańskiego pozostają daleko w tyle za Niemcami z Poznańskiego. Pierwsi pochodzą z ziemiaństwa, a drudzy przeważnie z mieszczaństwa i z kół oficjalistów dworskich.

Szkoła prószkowska należała do lepszych uczelni rolniczych, jednakże pod względem dydaktycznej wydajności zupełnie nie mogła się równać ze szkołą żabikowską, osiągającą niebywale wówczas wyniki dzięki usprawnionej technice pedagogicznej. Prószków był szkołą pobłażliwą, która dla uzyskania pożądanej frekwencji zrezygnowała z pierwotnego postulatu matury i zadowalała się ogólną dojrzałością⁵. Wyniki dydaktyczne Prószkowa były mniej więcej na poziomie innych niemieckich uczelni rolniczych: były małe. Tylko około 10% przedłużało czas pobytu ponad 2—3 semestry⁶.

Zbyt krótki okres nauki był jedną ze słabszych stron uczelni. Nic więc dziwnego, że szkoła, przynajmniej w cytowanej publikacji, nie podała, jaki procent studentów uzyskuje dyplom. Nie wznosił się on prawdopodobnie powyżej poziomu osiąganego w ogóle w ówczesnych pruskich uczelniach rolniczych, gdzie dużo mniej niż 10% zapisanych studentów kończyło studia⁷.

Biorąc pod uwagę, że sprawozdania Towarzystwa Literacko-rolniczego podają stosunkowo małą ilość kończących, możemy przyjąć, że nawet w najlepszym okresie optymalnie co trzeci Polak kończył studia. Wspomniane Towarzystwo zachęcało do kończenia studiów i wyróżniało członkostwem honorowym nie tyle swoich dobroczyńców, ile raczej wybitniejszych absolwentów uczelni.

Na podstawie sprawozdań Towarzystwa Literacko-rolniczego naliczyłem w okresie od 1872 do 1880 r., a więc do końca istnienia uczelni, która w r. 1880 nie przyjmowała już uczniów i w roku następnym została zamknięta, 177 członków. Wydaje się, że wobec tego można przyjąć liczbę około 90 nowozapisanych do szkoły Polaków w okresie dwuletniego kursu, a więc prawdopodobnie także dwuletniej przynależności do Towarzystwa. Dochodzimy w takim razie do okrągłej liczby 400 Polaków, którzy przeszli przez uczelnię prószkowską, nie licząc hospitantów i praktykantów i nie biorąc pod uwagę instytutów, które istniały w Prószkowie po rozwiązaniu szkoły. Nie jest to bynajmniej mała liczba jak na owe czasy. Taki np. Wydział Rolniczy Politechniki w Zurychu osiągnął tę liczbę dopiero po 32 latach istnienia, gdy tymczasem szkoła pró-

⁵ *Die Landwirtschaftliche...*, s. 15.

⁶ *Ibid.*, s. 15 i n.

⁷ J. Au, *Das hoehere landwirtschaftliche Unterrichtswesen und die hoehere landwirtschaftliche Lehranstalt „Halina“ zu Zabikowo bei Posen*, Berlin 1875, s. 8.

szkowska po 32 latach istnienia wykazywała 2015 studentów. Jakkolwiek w okresie istnienia uczelni prószkowskiej studia w wyższych szkołach rolniczych miały przede wszystkim charakter dydaktyczny, a działalność naukowa była traktowana jako sprawa prywatna profesorów, to jednak Prószków oddziaływał silnie, przynajmniej na Poznańskie, także działalnością naukową. Zwłaszcza Settegast cieszył się tu wielkim uznaniem. Pod jego wpływem pojawiły się w „Ziemianinie” liczne artykuły o darwinizmie.

Innym przejawem promieniowania Prószkowa to korzystanie z jego urzędzeń przy zakładaniu szkoły żabikowskiej. Nie należy jednak sądzić, że szkoła żabikowska była kopia Prószkowa. Tylko niektóre urządzenia zostały przejęte, program zaś szkoły żabikowskiej był tworem oryginalnym. Przypuszczam też, że pewne promieniowanie Prószkowa dałoby się wykazać na przykładzie szkoły czernichowskiej, a może także dublańskiej.

Spis nazwisk z wymienionej publikacji niemieckiej, uzupełniony zestawieniem nazwisk podanych w sprawozdaniach obydwu organizacji studenckich, winien być ułatwieniem w postulowanych przez autorkę badaniach nad rolą Prószkowa w rozwoju rolnictwa polskiego. Innym ułatwieniem winny stać się publikowane informacje o zjazdach byłych uczniów Prószkowa. Pierwszy zjazd odbył się w Warszawie 21 VI 1888 r., skupiając 26 osób. Obecni pochodzili z różnych roczników od 1852 do 1872. Uznali oni za pożądane odbywanie periodycznych zjazdów. Następnym zjazdem przewidywany był na 18 II 1889.

Pierwszy Zjazd postanowił prowadzić na następnych spotkaniach „obradę nad sprawami rolnictwa krajowego”, a ich wyniki publikować w „Gazecie Rolniczej”. Na wniosek dra W. Olendzkiego Pierwszy Zjazd wysłał telegram do profesora Krockera, „którego żywą sympatią cieszyli się wszyscy studenci narodowości polskiej”. Radzono nad losem kolegów potrzebujących pomocy i zebrano pewną sumę na zapomogi dla młodzieży kształcącej się w zawodzie rolniczym⁸. Podobno w r. 1907 lub 1908 odbył się zjazd byłych uczniów Prószkowa.

Prószków nie wyczerpuje oczywiście dziejów studiów rolniczych Polaków na Śląsku. Po zamknięciu szkoły prószkowskiej przyciąga znaczną ilość Polaków studium rolnicze w Uniwersytecie Wrocławskim. Zainteresowanie nimi ze strony Polaków jest możliwe do zbadania na podstawie corocznych spisów studentów (Personalverzeichnis), nadto zaś Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu posiada rozprawy doktorskie (zaopatrzone zapewne w krótkie życiorysy) pisane w okresie istnienia studium rolniczego.

⁸ „Ziemianin”, Poznań 1888, s. 231.